



KURIER Wileński

WTOREK, 28 LIPCA 1992 R.

Nr 145 (11914)

Wielkie święto w Anykszczał

— W ciągu trzech upalnych lipcowych dni — od ubiegłego piątku do poniedziałku Anykszczał żył legendami i podania- mi, piosenką i pieśniami. Ze wszy- skich stron świata na „świętowi rjad anykszczał” zjechali się i starzy, i młodzi.

W „Metrykach Litewskich” o mieście Anykszczał wzmiankuje się w połowie XV stulecia. 7 listopada br. będzie ono obchodzi- ło 500 rocznicę. Ta impreza jest więc pierwszą z cyklu spotkań poświęconych jubileuszowi.

Zgromadzonych licznie w sali Domu Kultury anykszczał — za- równo miejscowych, jak też przybyłych z całej Litwy, USA, Kanady, Niemiec, pozdrowili przewodniczący samorządu rejonowego A. Grażina i zarządca rejonu A. Dacziulis.

Podczas spotkania „Anykszczał i anykszczał” przed oczyma przewinęło się niemal pół wieku historii miasta. Historyk A. Tyła, etnograf G. Zabiela, pisarka i dziennikarka M. Teliksnyte, ak- torka S. Nosewicziute, były zesła- nianiec, literat A. Paulawiczius, rektor Uniwersytetu Witolda Wielkiego A. Awitienis mówili o historii miasta i jego wybitnych ludziach. Sentencje słowa miastu swego dzieciństwa powiedzia-

ła Grażina Ruczyte-Landsbergie- ne.

Wieczór ten jest bardzo zna- mienny i cieszyć się, że mogło w wateł, przedstawiciel państwa, mając do spełnienia swój obo- wiązek, mianowicie wręczyć anykszczałom odznaczenia pań- stwowe, mówił gość honorowy święta, przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis. Są to lu- dzie, którym z radością mogą uciągnąć dłoń i spojrzeć w oczy. Są to ludzie, dzięki którym od- wadze i ofiarności znowu jest państwo litewskie, znowu jest- my wolnymi ludźmi na naszej ziemi.

W. Landsbergis wspólnie z deputowaną do Rady Najwyższej I. Andrukaityene wręczył czterem anykszczałom — obrońcom nie- podległości Litwy S. Miellauske- ne, Z. Gawelce, W. Palokasowi i J. Petrawiczusowi medale pa- miątkowe 13 Stycznia.

A w niedzielę anykszczałom poświęcił odpust św. Anny, dzień pierwszej Komunii św. Święto zakończyło się wielką majówką w Borze Anykszczałskim nad rzeką Szventoj.

R. CZESNA,
kor. ELTA

Najważniejsze — patrzymy do przodu

Te słowa powiedział 27 lipca w Wilnie na spotkaniu z przed- stawicielami Stowarzyszenia Dziennikarzy Litwy kierownik delegacji Wspólnoty Żydowskiej Wielkiej Brytanii, przewodniczący Rady Deputowanych Żydowskiej Wielkiej Brytanii dr Lionel Ko- pelowicz. On i członkowie dele- gacji podzielił się wrażeniami z pobytu na Litwie, odnotował, że ich zdaniem, w naszym państwie żydowskiej przedsiębiorcy mają możliwość inwestowania kapita- łu ze Litwa jest krajem szcze- gólnie sprzyjającym turystyce. Na Litwie chętnie przyjeżdżaliby

nie tylko wielu Żydów, szuka- jących korzeni swego pochodze- nia, ale też inni ludzie, aby o- bejrzeć swoiste pomniki kultury i przyrody. Jedną z gości u- bolewali też z powodu zbęrze- szczyznych cmentarzy żydowskich, zburzonych synagog, wyrażali życzenie, aby troszczyć się wię- cej o to, by na Litwie nigdy nie mógł się pojawić antysemityzm. Bardzo pozytywnie ocenili suro- we nastawienie hierarchii Ko- ścioła Rzymskokatolickiego prze- ciwko antysemityzmowi.

(ELTA)

XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie Magia pięciu kótek

Uroczyste otwarcie każdych kolepienych Igrzysk coraz bardziej i bardziej każde organizatorom w główne się drapek na znak zakła- potania. Chcąc przeciw wypade- niu gorzej niż ich poprzednicy, musi w te także wniosła uro- czystość coś nowego, coś, co głęboko zapadnie w pamięć na długie, długie lata u uczestników, jak też widzów. Nie jest to tymczasem także proste, albowiem wczesniej się gospodarze Olimpiad musieli się i troliki przeciw rów- nież w pomysłach tychczych tre- ści i formy ceremonii otwar- cia.

Co ci Hiszpanie wymyślą? — rozpytywało z pewnością o du- chów jakie wielu z tych 3,5 mil- iarda na pięciu kontynentach, którzy w sobotę wieczorem zgro- madzili się przy telewizorach, a- by oglądać inaugurację XXV Let- ních Igrzysk Olimpijskich. A Hiszpanie po prostu wrzegli i wy- myśliли 3-godzinną zapierającą



dech fete, Płyta stadionu w Bar- celonie początkowo przekształci- ła się w Morze Śródziemne. Wi- dowiska zmieniły się w kalejo- doskopie, a największe wrażenie zrobił z pewnością statek, przyja- cji „lot” morska i mezna walka jego dzielnej załogi z silami zi- ła, jakże również nieobcym współ- czesnemu światu.

Jak każde zwyczaj, parad ekto rozpoczął Grecja — kraj, który

(Dokończenie na str. 7)

Dlaczego zamierza się przyspieszyć reformę administracyjno-terytorialną?

ROZMOWA Z MINISTREM BEZ TEKI STASYSEM KROPASEM

— W jesieni miną dwa lata od dnia zaprezen- towania w parlamencie koncepcji przyszłego administracyjno-terytorialnego podziału republiki. Wówczas, udzielając mi wywiadu, Pan powie- dział, że reformę tę rozpocznie się wcielić w życie dopiero w roku 1995, czyli po wygaśnięciu pełnomocnictw obecnych samorządów, zaś do roku 1993 opracowany jest plan prac przygotowaw- czych. Czy realizowanie tych zamiarów przebie- ga zgodnie z wytyczonym planem, czy, jak się ostatnio odzwaja, nieco wyprzedza go?

— O ile pamiętam, w myśl poprzednich usta- leń, zamierzano na początku roku 1993 zatwier- dzić koncepcję nowego podziału administracyjno- terytorialnego i stopniowo przystąpić do jej re- alizowania. Teraz jednak złożyła się taka sytuacja, że prace w tym zakresie należy przyspieszyć. Parlamentarna komisja samorządów ma zamiar jeszcze bieżącego lata zgłosić Prezydium RN pod- stawowe zasady reformy. Postanowiono również na razie zrezygnować ze zgłaszania obecnej Ra- dzie Najwyższej uzupełnień ustaw o podstawach samorządu terenowego.

— Co powoduje przyspieszenie przebiegu re- formy administracyjno-terytorialnej?

— Chodzi o to, że po nowych wyborach do Rady Najwyższej (Sejmu) będą niezbędne wybo- ry do samorządów Litwy. Nieogólnie byłoby przeprowadzać je według starego trybu i podzia- łu administracyjno-terytorialnego. Dodam, że dzisiaj nie mamy prawdziwych samorządów, więc dojrzała kwestia ich przebudowy, czego nie moż- no osiągnąć bez zmian administracyjno-tery- torialnych. Ogółem rzecz biorąc, niezbędna jest reforma całego systemu administracyjnego: od najniższego szczebla (co dowodzą wybory do Sejmu) do najwyższych ogniw — samorządów.

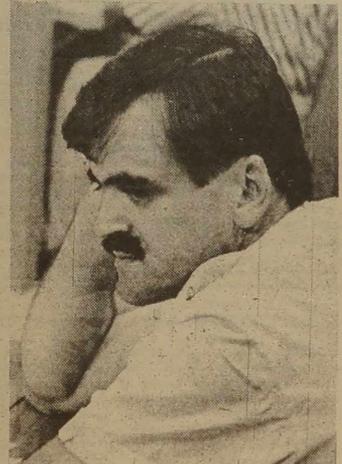
Sądę, że jeśli będzie do przyjęcia zgłoszona koncepcja, to w najbliższym czasie trzeba przys- taąpić do jej realizowania.

— W myśl przewidzianej reformy samorządow- wej ma powstać jednopostupowy system samo- rządów, więc całe własne lokalna będzie skon- centrowane na szczeblu najniższym.

— Owszem, w republice kształtuje się opinia, co popierają szwedzcy eksperci, że wybieralne organy władzy mają być w samorządach najniż- szego szczebla, których zgodnie z obecnym pro- jektem będzie na Litwie mniej więcej 80—100.

— Tyle więc ma być gmin?

— Tak... Dodam, że jedna gmina będzie zajmo- wać około połowy teraźniejszego rejonu. Zaś na bazie w ejszych rejonów powstaną mniej więcej trzy gminy. Przedstawiciele rad gminnych będą delegowani do władz wyższego szczebla, powie- dzimy, do rad powiatowych, które będą kształto- wane nie drogą bezpośrednich wyborów, lecz z deputowanych ogniw najniższych, czyli rad gmin- nych. Rady powiatowe będą spełniały funkcje władzy państwowej oraz koordynowały działania poszczególnych gmin. Sądę, że trzeba ściśle usta- lić strefy wpływu gmin, powiatu, rządu. Bez tego bowiem nie można mówić o prawdziwym samorządzie, nie uniknie się też konfliktów mię- dzy samorządami a rządem.



W naszych złożonych warunkach nie jest łatwo realizować reformę administracyjno-terytorial- ną. Jednak musimy ukształtować samorząd, na- dzielając je takimi pełnomocnictwami, aby ludzie zrozumieć, że nikt inny, tylko samorządy, roz- wiążą ich problemy.

— Przynajmniej jednostkami administracyjno- terytorialnymi mają być gminy, republikańskie miasta i powiaty. Jaki powiat powstanie na Wi- leńszczyźnie?

— Jeśli na Litwie będzie mniej więcej 10—12 powiatów, naturalnie jeden z nich ma być w strefie podwileńskiej. Powstanie tego powiatu byłoby zrealizowaniem jednej z uchwał parlamentu. Ci- zywicie, powstaje pytanie, jak rozwiązać prob- lem Wilna i jego okolic.

Właśnie ta uchwała z dnia 29 stycznia 1991 r. parlament zobowiązał się utworzyć na podstawie rejonów wileńskiego i solecznickiego powiatu wileńskiego. Gdyby wreszcie doszło do realizowania tej decyzji, jakie granice będzie miał ten powiat, czy obejmie zwarcie mieszkają- cych tu Polaków, czy Wilno będzie „wielkie”, „kosztem podwileńskich terytoriów”?

— Nie dysponuję konkretną informacją na ten temat. Mogą tylko powiedzieć, że planuje się, że na Litwie będzie tylko 2—5 miast. Status miasta niewątpliwie będzie miało Wilno, Kowno. Propo- nuję się zaliczyć tu jeszcze Kłajpedę. Zaś np. Sziauliai, Panevezys byłoby takimiś ośrodkami gminnymi, jak Zarasai, Swenczionys i in. obecnie mniejsze miasta.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Jadwiga BIELAWSKA

Fot. W. Charin

Konferencja Sajudisu rejonu panewezyskiego

25 lipca w sali samorządu pa- newezyskiego odbyła się konfe- rencja Sajudisu tego regionu.

Delegacji z miasta Panewez- ys i rejonu oraz z rejonów paswałskiego, birżańskiego, ka- pińskiego i innych omówili sytuację polityczną na Lit- wie w obliczu zbliżających się wyborów do Sejmu. Wiele uwagi poświęcono reformie gospodar- czej, a szczególnie rolnictwa.

Rozpatrzone kierunki ugruntowa- nia niepodległości Litwy, mówio- no o przygotowaniu do kampanii wyborczej.

Uczestniczący w konferencji deputowani z gminy kniaudiskie- go okręgu wyborczego Panewez- ysnu, przewodniczący Rady Naj- wyższej W. Landsbergis odnoto- wał, że dokonana ostatnio od- nowa w rządzie jest doniosła nie tylko pod względem politycznym,

ale również gospodarczym. Wez- wał on przedstawicieli Sajudisu do aktywniejszej współpracy z samorządami, szczególnie w roz- wiązywaniu problemów prywaty- zacji i reformy rolnej.

W konferencji uczestniczyli również deputowani do Rady Najwyższej R. Rastauskiene i E. Jarasziunas.

(ELTA)

PAPIEZ W NAJBLIŻSZYCH DNIACH OPUSCI SZPITAL

WATYKAN, 27 lipca (ITAR—TASS—ELTA). Papieżowi Janowi Pawłowi II już nie jest potrzebne leczenie szpitalne i prawdopodobnie we wtorek opuści szpital. Oświadczył to profesor Francesco Crucicchi, który operował papieża

15 lipca. Jak i przed tygodniem Jan Paweł II z sali szpitala „Agostino Gemelli” wygłosił dla wierzących tradycyjne niedzielne kazanie, nadawane w południe przez radio Watykan.

ŁOTWA PIERWSZA PODPISAŁA UMOWĘ Z MFW

WASZYNGTON (Reuter — ELTA). Łotwa jako pierwsza z byłych republik sowieckich zawarła umowę z Międzynarodowym Funduszem Walutowym w celu wcielenia w życie planu reorganizacji gospodarki kraju — informują zwolennicy funduszu.

Jak podają te źródła, Łotwa podpisała tzw. „list zamierzeń”, w którym szczegółowo wyliczone zostały plany reorganizacji gospodarki.

Zarząd MFW zamierza udzielić poparcia reformom Łotwy jeszcze przed półroczną sesją funduszu, która ma się odbyć w dniach 22—24 września. Łotwa ma otrzymać pożyczkę w wysokości 100 mln dolarów.

Zwolennicy funduszu wyrazili nadzieję, że przykład Łotwy zachęci też inne były republiki sowieckie, zwłaszcza Rosję, aby uczyniły to samo.

Planuje się, że zarząd MFW 5 sierpnia udzieli obiecanego kredytu Rosji w wysokości 1 mld dolarów, ale fundusz powinien jeszcze porozumieć się z Moskwą w sprawie dokładnego planu reform, który w przyszłości dałby krajowi jeszcze 3 mld dolarów.

Jedno ze źródeł poinformowało, że Łotwa, Estonia i Litwa w przyszłym roku na import towarów łącznie będą potrzebowały kilkuset milionów dolarów.

IRAK ZEZWOLIŁ NA OBEJRZENIE MINISTERSTWA

ONZ (Reuter — ELTA). Irak zezwolił inspektorom ONZ sprawdzić ministerstwo rolnictwa kraju, gdzie, jak przypuszczano, ukrywa się dokument, który ma produkować jądrowy. Kierownik specjalnej komisji Narodów Zjednoczonych Rolf Ekeus powiedział, że niezwłocznie odleci z powrotem do Bagdadu, gdzie w dalszym ciągu nadzorować będzie przebieg operacji niszczenia irackiej broni nuklearnej.

Ambasador Iraku w USA Abdul Amir Al-Anbari powiedział,

„REALISTYCZNIE ROZWIĄZAĆ PROBLEM TYBETU”

DELHI (ITAR—TASS—ELTA). Lider duchowy buddystów całego świata Dalaj Lama wezwał Chiny do „realistycznego rozstrzygnięcia problemu Tybetu na podstawie wzajemnych ustępstw”. W wywiadzie dla nepalskiego tygodnika „Independent” znajdujący się na zesłaniu Dalaj Lama podkreślił, że „Chiny powinny dokładnie zrozumieć, jak wiele

trudności doświadczyli Tybetańczycy w okresie okupacji chińskiej”.

W roku 1957 Pekin wprowadził wojsko do Tybetu. Od tego czasu dziesiątki tysięcy Tybetańczyków opuściło ojczyznę i znalazło schronienie w Indiach. Ponownie oświadczył on, iż gotów jest do rozpoczęcia negocjacji z Pekinem bez żadnych warunków wstępnych.

ZWŁOKI HITLERA ZLIKWIDOWANO DOPiero W 1970 R.

MOSKWA (ITAR — TASS — ELTA). Wybitny historyk okresu drugiej wojny światowej Lew Bezymienski, który w latach wojny był tłumaczem marszałka Georgija Żukowa, twierdzi, że zwłoki Adolfa Hitlera, Ewy Braun i rodziny Goebbelsów zlikwidowane zostały dopiero w roku 1970.

L. Bezymienski informuje, że zwłoki, znalezione w maju 1945 r., nie zostały zlikwidowane, sądzono, że Stalin sam zechce obejrzeć trupy. Zwłoki w latach 1945—1946 wędrowały ze szta-

betm III armii szturmowej. „Według moich obliczeń — twierdzi L. Bezymienski — były one odkopywane i następnie pochowane ponownie już w innym miejscu co najmniej sześć razy — jest to dokumentalnie potwierdzone minimum. Jeśli dodamy do tego zeznania słowne, to się okazuje, że szczytki grzebane były nawet dziewięćkrotnie. L. Bezymienski informuje, że udało mu się odnaleźć akt, z którego można było wywnioskować, że ostatecznie zlikwidowane je w Magdeburgu w 1970 roku.

A P EŁ KRAJOWEJ FUNDACJI BUDOWY POMNIKA NAUCZYCIELI TAJNEGO NAUCZANIA 1939—1945 DO NAUCZYCIELI, UCZNIÓW I WSZYSTKICH POLAKÓW W KRAJU I ZA GRANICĄ

Ogromną i ważną rolę spełniły nauczyciele w latach 1939—1945 prowadząc tajne nauczanie. Organizowali, z narażeniem życia, tajne komplety na wszystkich poziomach nauczania, na których nie tylko przetrzymali wiedzę, ale także chronili młode pokolenie Polaków przed wynarodowieniem, demoralizacją, uczyli patriotyzmu. Winnymśm Im oddać należną cześć w imieniu środowiska polskiej oświaty i nauki, w imieniu Polski, za którą zlecydowani byli odzyskać każdego dnia.

Utworzona z inicjatywy D. Jerzego Szczuckiego — Krajowa Fundacja Budowy Pomnika Nauczycieli Tajnego Nauczania 1939—1945 rozpoczęła działalność pod

patronatem Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Jej siedziba mieści się w Warszawie, ul. Spasowskiego 6/8, tel. 26-01-41 (prezes) lub 26-34-29 (biuro zarządu).

Celem Fundacji jest budowa Pomnika Nauczycieli Tajnego Nauczania 1939—1945. Do realizacji tego celu potrzebne są ogromne fundusze. Dlatego Fundacja zwraca się z apelem do nauczycieli, uczniów, Polaków w kraju i za granicą, do wszystkich, którym droga jest pamięć o najtragiczniejszych, ale i najchlubniejszych dziełach polskiej oświaty, o dokonywaniu wpłat na konto Fundacji: PBK SA III O/Warszawa, nr konta 370015-5122-132-3.



ZAŁOGA FRANCUSKO-ROSYJSKA W KOSMOSIE

BAJKONUR, Kazachstan (AFP — ELTA). 27 lipca rano z kosmodromu Bajkonur wystartował statek kosmiczny „Sojuz-TM-15”. Statek, którego załogą jest międzynarodarodowa, połączy się ze stacją orbitalną „Mir”.

Przypuszczalnie załozde „Sojuz-TM-15”, Rosjanom A. Solowjowowi i S. Awdziejewowi oraz Francuzowi M. Togninemu uda się dokonać tego w górze.

OBAWY W ZWIĄZKU Z HONECKEREM

BERLIN, 27 lipca (ITAR—TASS—ELTA). Ambasada Chile w Moskwie wyraża obawy, że były przywódca NRD Erich Honecker popełni samobójstwo, jeżeli zmuszony zostanie do opuszczenia ambasady. Jeden z pracowników misji powiedział korespondentowi Agencji ADN, że przed drzwiami mieszkała E. Honeckera i jego żony Margot przez całą dobę dyżurują pracownicy ambasady. W razie potrzeby mają podjąć stanowcze kroki.

Adwokat E. Honeckera Friedrich Wolf jeszcze w piątek oświadczył, że jego podopieczny z własnej woli do Niemiec nie wróci.

ZJAZD NARODÓW KARACZAJSKICH

W Karaczajewsku odbył się nadzwyczajny zjazd narodów karaczajskich. Powołali on uchwałę, aby raz jeszcze zwrócić się do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej z żądaniem odrodzenia autonomii Karaczajów, rozwiązanej wskutek ich przymusowej deportacji.

W zjeździe uczestniczył prezydent Czeczenii Dżochar Dudajew. W swym przemówieniu poparł on opinię, że w naczelnych strukturach władz Rosji lobbyści przeszkadzają rehabilitacji represjonowanych narodów, w związku z czym Karaczajowie, jak i Czeczeni, wszystkie inne narody Federacji Rosyjskiej, same powinny zdecydować o swym losie.

CELTA — według doniesień
ITAR—TASS, 27 lipca)

Każdy ofiarodawca otrzyma potwierdzenie wpłaty i podziękowanie w formie tzw. cegiełki, a imienne listy ofiarodawców będą publikowane w „Głosie Nauczycielskim”.

Pierwsza odpowiedziała na apel Fundacji Biblioteka Narodowa opracowując i drukując „cegiełki” w darze dla Fundacji jako swój wkład w akcję budowy pomnika. Fundacja tą drogą składa Bibliotece Narodowej serdeczne podziękowania.

W imieniu Zarządu Krajowej Fundacji Budowy Pomnika Nauczycieli Tajnego Nauczania 1939—1945 Jerzy WIŚNIEWSKI, prezes

Ogłoszenie niniejszego apelu na antenie Polskiej Telewizji, Polskiego Radia i opublikowanie w prasie będą wyrazem poparcia idei i wkładem redakcji w akcję zbierania funduszy na budowę pomnika.

Informacja Ambasady USA dla prasy

Ambasada USA informuje o ostatecznie ustalonym trybie udziału w programie wiz imigracyjnych AA—1 1993 r. międzynarodowej loterii wizowej. W programie będą mogły uczestniczyć wszystkie osoby urodzone na Litwie, Łotwie, w Estonii, Polsce, Finlandii i jeszcze 31 krajach. Na życzenie podany zostanie cały wykaz państw.

Rejestracja podań na wizy, które zostaną wydane od października 1992 r. do września 1993 r. rozpocznie się we środę 23 lipca piątek, 28 sierpnia 1992 r. o godz. 24:00. Podania, które zostaną złożone przed lub po zakończeniu rejestracji, będą zarejestrowane. Każdy kandydat może wysłać tylko jedno podanie. Za nauczanie czeka dyskwalifikacja. Spośród osób, o których w czasie rejestracji podań szczytliwcom będzie się wybierać w drodze losowania.

Podania w kopertach nadsyłać pod następującym adresem, wydrukowanym drukowanymi literami lub nadrukowanymi:

AA—1 Program
P.O. Box 12101—1993
Dulles, VA 21301—1993
USA.

Podania należy nadsyłać zwyczajną pocztą lub lotniczą z USA lub zagranicy. Wszelkie dane mają być wydrukowane lub wyraźnie napisane od ręki. Nie wysyłać podań do Ambasady USA lub pod innym adresem.

W lewym górnym rogu koperty nadrukować lub napisać od ręki LITHUANIA. Niżej napisać swój adres i jeszcze raz wskazać kraj, np.:

Lithuania
Jonas Jonaitis
Gedimino Street (ulica) 5
Vilnius 2001, Lithuania

Podanie nadsyłać w kopertach długości 15—20 cm i szerokości 9—11 cm. Jest to istotne, bo listy będą segregowane automatycznie.

Podanie należy nadrukować lub wyraźnie napisać od ręki. Podać w nim następującą informację:

Nazwisko, wszystkie imiona kandydata (nazwisko podkreślić).
2. Data i miejsce urodzenia kandydata.
Data: dzień, miesiąc, rok.
Miejsce: miasto (wieś, rejon, kraj).
Np.: May 26, 1946; Klaipeda, Lithuania;
also November 3, 1946; Naujamiestis, Panevezys District, Lithuania.

3. Nazwiska małżonka, kandydata i dzieci, imiona, daty i miejsca urodzenia. Małżonek i dzieci kandydata (nie stani ni 21 lat i w stanie wolnym) automatycznie odziedziczą jego status. Oboje małżonkowie mogą złożyć jedno podanie. Jeśli jeden z nich wygra, to drugi automatycznie zdołać status pierwszego.

4. Adres kandydata. Ma być pełny i wyraźny, gdyż kandydat, któryzy wygra, zostaną poinformowani o tym pocztą. Można też podać telefon, co nie jest obowiązkowe.

5. Konsulat USA, w którym przeprowadzone zostaną wszelkie formalności związane z wydaniem wizy.

American Embassy Helsinki

Osoby, zamieszkałe na Litwie, ale urodzone w którymś z wymienionych wyżej krajów, mają wskazać nazwę tego kraju w lewym górnym rogu koperty.

Wszystkie otrzymane podania zostaną ponumerowane. Pod koniec rejestracji „szczytliwcom” wybierze komputer w drodze losowania. Nie jest istotne, czy pański list nadszedł na początku czy pod koniec rejestracji. Nie będzie to miało żadnego wpływu na wyniki wyboru. Ci, którym przypadnie wygrana z miejsca poinformowani zostaną listem potwierdzającym, zawierającym również instrukcje co do otrzymania wizy. Także sam potwierdzający wygraną list zostanie wysłany do Ambasady USA w Helsinkach. Całą informację w sprawie otrzymania wizy wybrani kandydaci otrzymają w Helsinkach. Wszystkie potwierdzające rejestracji dokumenty zostaną wysłane mniej więcej po trzech miesiącach od zakończenia rejestracji podań. Informację otrzymają tylko te osoby, na które padnie wygrana.

Osoby, które wygrały w programie AA—1, przed otrzymaniem wizy mają przedstawić dokumenty potwierdzające, że mają zapewnioną pracę w USA. Ma być podpisany oryginalny dokument, z którego pracownik konsultatu może się przekonac, że oferowana kandydaciowi praca jest konkretna, stała, wybrana z własnej woli i że wykonując ją lub łącząc z inną pracą wspomniany obywatel zatrudniony zostanie na cały etat. Pracownik konsultatu ma również znać umiejętności zawodowe kandydata i przyszły zarobek.

Wybrani kandydaci będą musieli wpłacić po 25 USD za dalsze formalności związane z rejestracją. Opłatę tę należy uiścić w konsulacie USA w Helsinkach, gdzie kandydaci, na których padnie wygrana, będą musieli przybyć po otrzymaniu dokumentów, potwierdzających wygraną. Pieniądzy z podaniami nie przysyłać.

W sprawie dokładniejszych informacji należy pisać lub wstąpić, ale nie telefonować, do wydziału konsularnego Ambasady USA (Vilnius, Akmenu 6).

Kto wygra konkurs międzynarodowy?

Na rozpoczęty 27 lipca posiedzeniu komisja państwowa powinna wybrać, jakiej firmie zagranicznej powierzy się realizowanie projektu „Litwa-2000”. Konkurs na ten projekt został ogłoszony na początku roku. Jego celem jest opracowanie strategicznych kierunków rozwoju systemów telekomunikacji, informatyki i zarządzania na najbliższe dziesięciolecie.

W końcowym etapie konkursu uczestniczyły trzy firmy — francuska „Boull”, amerykańska IBM i duńska „Mentor Informatik”.

Dwa tygodnie temu urządził one w Wilnie prezentację swoich projektów.

Eksperti litewscy przesłali oferty firm i wnioski przedstawił komisji państwowej. Zastawili niektórzy ekspertów, najwięcej szans na wygranie konkursu ma firma „Boull”. Zamiarza też ją popierać rząd litewski.

W posiedzeniu komisji uczestniczył premier Aleksandras Abišala. Jest on jednym z inicjatorów konkursu „Litwa-2000”.

(ELTA)

Obiecanka cacanka

90-letni Jan Ragoża, mieszkawiec wsi Ragożyski w gminie sołecznickiej za dotychczasową wartość ziemi, pamiętając jakim trudem dostała się jego rodzinie, tenę postanowił za wszelką cenę odzyskać. Jako pretendujący do ziemi swego ojca Karola terminowo złożył w gminnej służbie reformy rolnej podanie, w którym wskazał, że ubiega się o zwrot 8 ha ojcowskiej ziemi. Do podania załączył posiadany dokument — akt kupna-sprzedaży, stwierdzający, że w roku 1921 Karol Ragoża kupił od Marii Balińskiej za wsi Jagłimańce 366 ha gruntu.

Służba skierowała zapytanie do Archiwum Państwowego, skąd wiosną br. nadszedł jeszcze jeden dokument, mianowicie lista właścicieli ziemi wsi Ragożyski. Wskazuje się na niej, że w 1923 roku Karol Ragoża posiadał 218 ha ziemi.

Ponieważ archiwum nie dysponuje innymi dokumentami, więc Jan Ragoża otrzymał od służby zaświadczenie, że może liczyć na 5,84 ha. Wtedy zgodnie z prawem o reprzytaczaniu Jan Ragoża zwrócił się do sądu. W powyższym piśmie, że doskonale pamięta, iż do okresu kolek-

tywizacji w 1940 roku do gospodarstwa jego należało 8 ha gruntów. Wiedzą o tym sąsiedzi Ewa Ragoża, Wincenty Ragoża, Helena Mikolajewicz, których powołuje jako świadków. Przedstawił sądowi jeszcze jeden dokument, a raczej zachowaną część dokumentu, w której wskazany jest właściciel ziemi, ale jakiej powierzchni nie wiadomo, gdyż górna część dokumentu została zagubiona.

Ostatnio odbył się sąd. Rozpatrzone dokumenty, przesłuchano świadków i sąd wydał orzeczenie, przyznając Janowi Ragoży prawo do własności na 8 ha ziemi. Jak poinformowano w sołecznickiej gminnej służbie reformy rolnej, jesienią zostanie mu przydzielona ziemia w miejscu zamieszkania.

W sądzie rejonu sołecznickiego rozpatrzono pierwsze 4 sprawy dotyczące uznania prawa własności do ziemi, chociaż służba wydała 12 zaświadczeń pretendentom do odzyskania ziemi drogą sądową. Ale sąd nie mając w tym zakresie doświadczenia stara się rozpatrzyć mniej spraw, zebrac więcej echa na szuśność swych decyzji. Spośród czterech przeprowadzo-

nych spraw dwie trafiły do powtórnego rozpatrzenia w Sądzie Najwyższym. Na przykład Maria Bieriozka ze wsi Gaszczyńskie chce odzyskać 8 ha gruntów ojcowskich. Z archiwum otrzymała potwierdzenie jedynie na 6 ha. Zwróciła się do sądu rejonowego, który po rozpatrzeniu sprawy wydał orzeczenie odmowne, motywując tym, że świadkowie składający sprzeczną zeznania. M. Bieriozka złożyła skargę do Sądu Najwyższego. Pięze, że świadkowie nie składali sprzecznych zeznań. Jeden z nich — P. Paczkowski zaświadczył, że do ojca Bieriozki należało 8 ha ziemi i 1 ha lasu. Świadkowie A. Bogdzin i S. Stasio potwierdzili również, że miał 8 ha, tylko wysuwał zastrzeżenia co do obszaru lasu. Są też inne umotywowane sądy, z którymi M. Bieriozka nie zgodziła się. Na decyzję Sądu Najwyższego z niecierpliwością oczekują również szuświowie sołecznickiego rejonu.

Sędzia rejonowy W. Aidukas po rozpatrzeniu pierwszych spraw dotyczących własności ziemi, nie jest nastawiony zbyt optymistycznie. Twierdzi, że fizycznie sąd nie będzie w stanie roz-

patrzyć wszystkich powództw, których liczba może osiągnąć ponad 10 tys. Jeżeli nawet odłoży się wszystkie inne sprawy, to tych, dotyczących ziemi, nie uda się rozpatrzyć w pozostałych do nowego roku miesiącach. Proponuje więc przeprowadzić wyjątkowo posiedzenia sądu według stref, co pozwoliłoby znacznie zyskać na czasie.

Jak się wydaje, również gminne służby reformy rolnej zamierzają zastosować taktykę przyspieszania. W każdym razie wyniosłem takie wrażenie z zebrania, które się odbyło w końcu pierwszej dekady bm. Kierownicy gminnych służb reformy rolnej zostali zaproszeni do rejonu i penomocnik Centralnej Komisji Prywatyzacji B. Skriauteer, kierownik działu rolnego J. Aliszaukas oraz kierownik służby regulacji rolnej S. Liebzied apelowali do zebranych, żeby zapomnieli o urlopach i nie czekając zajęli się konkretną pracą. Chodzi o uzyskanie w Archiwum Państwowym negatywnych odpowiedzi (stamtąd nie będzie już pozytywnych), więc trzeba sporządzać listy byłych właścicieli, którzy nie otrzymali potwier-

dzających dokumentów, trzeba też sporządzać plany posiadłości rolnych.

Podczas prawie dwugodzinnej narady, padło wiele pytań i odpowiedzi. Jednakże zasadnicza kwestia do końca wisiwała w powietrzu: w ustalonym terminie sąd nie posiada takiego napływów spraw i co wtedy? Penomocnik rządu A. Egidras, który przybył pod koniec narady zabierając głos stwierdził, że jeżeli zabraknie czasu do rozpatrzenia spraw, to poprzez rząd postara się, aby termin został przedłużony. Powiedzieli też, że ziemi nie odda się nikomu, prócz byłych właścicieli i ich spadkobierców.

Pocieszające obietnice, aby tylko się spełniły, bo właśnie o to chodzi, żeby wszyscy byli właściciele ziemi i ich prawowici spadkobiercy ją odzyskali. Czy nie będzie to przysłowiowa obiecanka cacanka? Wieg może lepiej jednak nie zwlekać i żądać od Archiwum Państwowego, gminnych komisji reformy rolnej oraz sądu, aby wykonywały swoje funkcje już dziś? Tak na pewno będzie lepiej.

Piotr RYNGEWCZ

Na czym fartuszkach siedzimy?

Szanowna Redakcjo, tuż po ogłoszeniu niepodległości próbowa-
no nas zastrzyż blokada. Niektórzy politycy i ekonomiści pro-
kowali, że jeśli tylko Rosja przywróci kurki — zginiemy, bo
jesteśmy niemal na całkowitym jej utrzymaniu. Nie jestem ani
ekonomista, ani politykowie, ale widzę, że jakoś sobie radzimy.

Przypuszczam, że nie tylko ja, ale i wielu czytelników chciało-
by wiedzieć, z jakimi podstawami oraz republikami byłego Związ-
ku Litwa prowadzi handel. Co kupuje, a co sprzedaje. Czy i
nadal siedzimy na czymś fartuszkach?

Nasz Czytelnik poruszył
rzeczywiście bardzo istotną
kwestię dotyczącą gospodarki.
Wydaje się, że mit o tym,
iż ktoś nas karmi, dawno
już przysnął. Litwa, jak i każde
inne państwo w Europie,
niczego nie dostaje za darmo.
Prowadzi normalny handel
niemal ze wszystkimi
republikami byłego Związku
Radzieckiego, a także niektórymi
państwami świata.

W roku bieżącym Litwa ma
podpisane handlowe umowy
z Ukrainą, Kazachstanem,
Azerbejdżanem, Rosją, Uzbeki-
stanem, Gruzją, Lotwą, Białorusią,
Armenią, Moldową.
Prócz tego współpracuje z wieloma
obwodami, ministerstwami
i przedsiębiorstwami.
To w ramach byłego Związku
Pozna tym mamy podpisane
umowy handlowe z Polską,
Chinami, Węgrami, Rumunią,
Bułgarią, Czechosłowacją,
Szwecją. Odbyły się już
wstępne i bardzo rzeczowe
rozmowy z Niemcami, Ameryką,
Cyprzem, Norwegią i Austrią.

— Co i skąd Litwa kupuje?
Przed wszystkim surowce
energetyczne: ropę naftową,

węgiel. Głównymi dostawcami
tego surowca są Rosja,
Kazachstan i Ukraina. Materiały
do przemysłu maszynowego
i obrabiarkowego sprowadzamy
zasadniczo z Rosji, Ukrainy,
Białorusi. Przemysł chemiczny
i obróbki drewna importuje
surowce z Rosji, Białorusi,
Ukrainy i Kazachstanu.

Powszechnie wiadomo, że
mamy dość dobrze rozwinięty
przemysł lekki i dziewiarstwo,
ale i w tym przypadku
musimy korzystać z surowców
naszych sąsiadów. Podstawowym
surowcem jest bawełna, którą
sprowadzamy z Uzbekistanu,
Kirgizji, Kazachstanu i częściowo
z Rosji. Jakkolwiek długa jest
lista wwozu, sportu też wywozimy.
Jeśli importujemy głównie
surowce, to eksportujemy gotową
produkcję. W takich dziedzinach,
jak produkcja maszyn, pompy
paliwowe, sprzętarki samochodowe,
mikroschematy, wiertła — jesteśmy
monopolistami. Litewskie
wierćta np. chętnie kupują
Niemcy, Anglii, a nawet
Japonia. Do krajów byłego
bloku socjalistycznego wy-

wozimy tkaniny bawełniane,
jedwabne, len, wełnę, dywany,
telewizory, lodówki, odkurzacze,
meble, rowery, cement, nawozy
mineralne, kazeinę, mleko w proszku,
konserwy rybne i mięsne.

Mówiąc o artykułach spożywczych
warto zaznaczyć, że najchętniej
je kupuje Rosja, gdyż nie są
dostatecznie dobrej jakości i na
szerszy rynek nie możemy raczej
rozliczać. Natomiast dużym
popitem, nawet aż do oceanu,
miesiamy, ciestą są wyroby
naszych twórców ludowych: są
to, przede wszystkim, wyroby
z bursztynu, drewna, robotki
ręczne itp.

Słowem, jak każde inne
samodzielne państwo, nasza
republika handluje z wieloma
krajami, a rozliczenia prowadzi
w postaci barteru. Za wszystkie
surowce płacimy produkcją,
która jest potrzebna naszym
klientom, gdyż w niektórych
dziedzinach jesteśmy monopolistami.
Zarówno ekonomiści, jak i
przemysłowcy są zdania, że
nie grozi nam tak zwane
„przykręcenie kurków”, bo
jeśli np. Rosja nie da nam
surowca, nie otrzymamy czegoś
w zamian. Nie będzie w tej
grze ani wygranych, ani przegranych
i nikt już dziś na niczym
fartuszkach nie siedzi. Wszyscy
to dobrze rozumieją.

Julitta TRYK

Reaktor atomowy w Ignalinie językiem liczb

Ostatnio w prasie dużo pisze się o Ignalińskiej EA, ale podaje się mało konkretnych informacji o elementach cieplnych reaktora, stosowaniu paliwa atomowego. Ministerstwo Energetyki Litwy poprosiło więc ELTA o opublikowanie następujących danych.

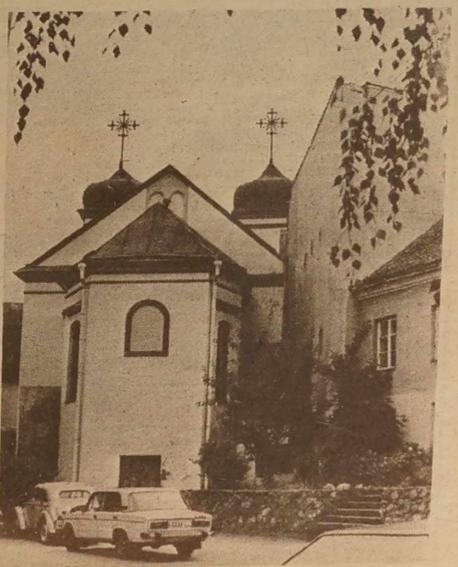
Reaktor Ignalińskiej EA ma rozmiary 21,6x21,6x25,5 m w betonowym szybie. Sam reaktor tworzą pionowe kanały (1661) z paliwem i nośnikami ciepła — wodą, które są ustawione do cylindrycznych otworów kolumn grafityowych. Kolumny te od góry i od dołu są zasłonięte grubymi płytami ochronnymi.

Każdy kanał cieplny (w prasie nazywane są jeszcze kasetami) składa się z 18 elementów wydzielających ciepło — rurek o długości mniej więcej 7 m, średnicy 13,5 mm i grubości ścianek 0,9 mm. Środkowa ich część (długości 3,7 m) z cyrkonu z 2,5 proc. niobu napelniąca jest tab-

letkami dwutlenku uranu. Ciepło, jakie powstaje w wyniku reakcji, unosi od rozpalonych rurek przepływająca wzdłuż nich woda. Powstająca nad rurkami para jest gromadzona i kierowana do turbin. W reaktorze między kasetami — kanałami z paliwem znajdują się również z 111 kanałów sterowania i ochrony. Przy opuszczeniu ich do dołu reaktor gaśnie, a podnoszeniu do góry — zaczyna działać i zwiększa moc cieplną.

Reaktor ładuje się 189 tonami uranu. W warunkach normalnego działania ilości tej wystarczy mniej więcej na trzy lata. Co-dziennie wymieniają po jednej lub dwie zużyte kasety w ciągu trzech lat wymienia się też całe paliwo. Sytuacja ta gwarantuje pewną stabilność, pozwala bardziej niezależnie się od dostaw paliwa z sąsiednich krajów. Nie-możliwe jest zapozerzenie się na kilka lat z góry ani w ropę naftową, ani w gaz.

(ELTA)



Migawki wileńskie.

Fot. W. Charlin

Spotkanie z bliskimi bojowników o wolność

24 lipca przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergis przyjął grupę bliskich i krewnych osób poległych 13 stycznia 1991 r. Na spotkaniu była mowa o problemach życia tych ludzi, pomocy im ze strony państwa. Uczestnicy rozmowy wyrazili ubo-

lowanie w związku z tym, że w niektórych urzędach trzeba przejść drogę krzyżową zanim się obroni swe słuszne żądania, otrzymać to, co się należy zgodnie z prawem. Nie wszędzie poświęca się należyty uwagę uwiecznieniu pamięci poleg-

łych o wolność i niepodległość Litwy.

Przewodniczący Rady Najwyższej zaznaczył, że uwaga i pomoc wobec bliskich i krewnych poległych jest sprawą honoru zarówno państwa, jak i społeczeństwa.

(ELTA)

A jednak życie jest piękne

Mieszka w Nowej Wilejce z rodzicami. Ma dwóch starszych braci. Liczy dwadzieścia lat, jest spod znaku Koziorożca. Obecnie uczy się obsługi komputerów, by już wkrótce pracować w pewnej firmie. A także studiuje menadżerstwo na uniwersytecie. W ludziach najbardziej ceni rzetelność, poczucie odpowiedzialności i też humor. Jaki jest idealny chłopak? Nie ma idealu, bo jak twierdzi, idealni ludzie nie istnieją. Chłopak powinien być po prostu dobrym, porządnym człowiekiem. Jakie cechy powinna posiadać dziewczyna ubiegająca się o tytuł miss? Sądzi, że poza urodą najbardziej się ceni pogodnie usposobienie, nie znikający uśmiech z twarzy i... pewność siebie w każdej sytuacji.

Brigida Burbo. W ubiegłym roku, w końcu kwietnia ta dziewczyna zdobyła tytuł miss w wileńskim konkursie „Queen of Poland”. Pamiętam, że konkurs ten przed rokiem po raz pierwszy został zorganizowany w naszym mieście. A jego organizatorem i sponsorem była redakcja „Znad Wilni”. Wówczas z 40 zgłoszonych podczas eliminacji dziewcząt, 10 trafiło do finału, a Brigida została zwyciężczynią.

— Wcale nie chciałam startować w tym konkursie. To mama się uparła. Mama przeczytała w „Kurierze Wileńskim” o tym, że się organizuje taki konkurs i orzekła, że koniecznie powinniśmy wziąć w nim udział. Bez szczególnego entuzjazmu przyszedłam do teatru na Pohulance, gdzie się miały odbyć eliminacje. Nie wierzyłam w swoje siły... Jestem nieśmiała i nie zawsze lubię publiczne występy.

— Jednak wyrażałaś się wśród kandydatek. Odniosłam wrażenie, że przed rokiem na scenie czułaś się pewnie i wcale nie byłaś skrepowana.

— Od siedemnastu lat pracowałam jako modelka. Wiedziałam, jak się na scenie poruszają.

— A więc zwycięstwo nie przyszło ci zbyt trudno?

— Nie. Ale tytułem miss byłam szczerze zaskoczona. Już mówiałam, że nie wierzyłam w swoje siły.

— Pierwszą nagrodą w tym konkursie była wycieczka do Hiszpanii. Ale przedtem miałas jeszcze międzynarodowy konkurs w Chicago — walka o tytuł najpiękniejszej Polki świata.

— Konkurs ten się odbył w maju 1991 r. Do Chicago przejechały dziewczyny z Łotwy, Francji, Kanady... z 16 państw. Nie wspominał mi tego konkursu. To znaczy: stosunki między nami, kandydatkami były naprawdę przyjacielskie. Nie odczuwałyśmy wobec siebie wrogości. Zaprzyżęcałyśmy się ze sobą. Nie było w Chicago tej ludzkiej walki z nienawiścią w oczach (a widziałam to w czasie konkursu „Miss Litwa”, gdy występowałam jako prezentarka mody), ale nie było też walki o tytuł miss. Był on przesadzony z góry. Od początku wszystkie wiedziałyśmy, że zwyciężczynią zostanie Ivetta z Ameryki. Tak też się stało. W czasie konkursu zdobyła ona 21 punktów, otrzymała koronę miss i samochód. Ja otrzymałam również 21 punktów, tytuł wicemiss i piękny bukiet kwiatów. Druga wicemiss otrzymała 12 punktów...

Nie czuję jednak żalu. Wyjazd do Ameryki był pierwszym moim poważnym wyjazdem za granicę i pozostawił masę przepięknych wrażeń. Przez tydzień mieszkałam w Chicago. W tym mieście można przeżyć życie nie znając wcale języka angielskiego. Wydało mi się, że połowę mieszkańców tego miasta stanowią Polacy. Są tu polskie domy, polskie sklepy, polskie kościoły. Z przyjemnością wracam wspomnieniami do polskich rodzin w Chicago. Odwiedziłam kilka. Przemili ludzie.

— Czy chciałabyś zamieszkać tam?
— Chciałabym raz jeszcze wrócić do tego miasta, ale mieszkać nie chciałabym. Mimo wspólnych chwil (poza konkursem), jakie przeżyłam, czułam się tam obco.



— Po podróży do Ameryki byłaś Hiszpanią.
— Do Hiszpanii wyjechałam we wrześniu z wycieczką z Polski, była to nagroda ufundowana przez redakcję „Znad Wilni”.

Od lat marzyłam o Afryce, a trafiałam do Hiszpanii. W sumie to już jest bardzo blisko, więc mogę uznać, że częściowo spełniło się moje marzenie. Rzeczywiście, dla nas ten kraj stanowi pewną egzotykę. Zupełnie odmienna przyroda. Dominują palmy, szczególnie odmiana jodeł i kamienie. Wiedziałam wiele miast w Hiszpanii. A jako, że to była wycieczka autokarowa, więc po drodze zobaczyłam Francję, Niemcy, Czecho-Słowację.

— Czy grupa wycieczkowa wiedziała, że ty też podróży otrzymałaś w nagrodę za zwycięstwo w konkursie?

Tak. Ale to była szczególna grupa. Byli to starsi ludzie, dyrektorzy, pracownicy hoteli z całej Polski. Traktowali mnie po ojcowsku i jestem im za to wdzięczna.

— Wydaje mi się, że dziewczyny z aktualnym tytułem miss, albo też wicemiss mają pełne ręce roboty: reklamy, prezentacja jakichś wyrobów... różne wyjazdy...

— Tak powinno być i tak zazwyczaj jest. Ale dla mnie Hiszpania była ostatnim akordem, który przypominał, że mam te tytuły.

— Czyli, zwycięstwo w konkursie „Queen of Poland” nie zmieniło nic w twoim życiu?

— Zasadniczo nie.

— Czy masz zamiar próbować szczęścia w innych konkursach tego rodzaju?

— Nie. Takie konkursy ładnie wyglądają na zewnątrz, ale ich kuchnia jest wręcz odwrotna.

— Jakie masz plany na przyszłość?

— Przede wszystkim rozpocząć pracę w pewnej firmie. Chciałabym bardziej mieć pojęcia o pracy artystycznej — wyroby ze skóry. Próbuję robić obrzy ze skóry. Podpatruję to u mamy. A poza tym lubię tańczyć, podróżeować, sport. Ogólnie rzecz biorąc, mimo wszystko życie jest piękne.

Rozmawiała Aleksandra AKINČO

Fot. Bronisława Kondratowicz

PRO GONIMA
MAGAZYN MŁODZIEŻOWY

Upalne lato tegorocznych maturzystów

Ci, którzy wakacje spędzają w lesie, nad wodą, nie mają w tym roku problemu. Bowiem ścisłe i pogodą dopisuje. Nie muszą co rusz spoglądać na niebo z obawą, czy przypadkiem nie biera się na deszcz.

Natomiast maturzyści zapewne nie są zbyt tym zachwyceni. Lato dla nich to okres egzaminów — maturalnych, wstępnych. Jak się skupić przy 30-stopniowym upale? Jak zmusić siebie do nauki, gdy przed oczyma masz morze, jezioro... i dosłownie odczuwasz, jak beztropko zanurzasz się w wodzie?

Godni jesteście podziwu, maturzyści! Zresztą ci, którzy zdecydowali się na studia wyższe, faktycznie już przeszli przez to „piekielko”. Prawie we wszystkich wyższych uczelniach republik i już się zakończyły egzaminy wstępne. Natomiast w college'ach egzaminy wstępne rozpoczną się dopiero za dwa tygodnie.

W „Kurierze Wileńskim” z dnia 2 lipca 1992 r. podaliśmy szczegółową informację o wszystkich college'ach w Wilnie i o warunkach wstępnych. Dzisiaj dodatkowo przedstawiamy szkoły, w których kompletuje się polskie grupy. Jest ich trzy: Wileński College Medyczny (Didiaukow 45, tel. 76-48-71), Wileński College Pedagogiczny (Pajdyow 29, N. Wilejka, tel. 67-48-04, 67-48-02), Wileński College Kultury (Didzioji 38, tel. 61-53-74).

Wileński College Pedagogiczny kształci wychowawczyne przedszkole. Od lat są tu polskie grupy. Nauka, która trwa trzy lata, odbywa się, w wyjątkiem niektórych przedmiotów, w języku polskim. W tym roku przyjmie on 15-25 osób chętnych nauki po polsku. Egzaminy wstępne rozpoczną się 8 sierpnia i będą następujące: sprawdzian słuchu muzycznego i uzdolnień artystycznych, następnie — wypracowanie z języka polskiego i literatury, a także ustny egzamin z języka ojczystego — polskiego. Komisja rekrutacyjna pracuje codziennie od godziny 10.00 do 16.00 bez przerwy obiadowych, sobota i niedziela — wolne.

Wileński College Medyczny. W ubiegłym roku rozpoczęła tu naukę pierwsza polska grupa. Kilkakrotnie pisaliśmy o niej, o jej dobrych wynikach w nauce, o wspaniale układających się stosunkach między dyrekcją uczelni i Stowarzyszeniem Naukowców Polaków Litwy, które patronuje

tej grupie. W tym roku ponownie kompletuje się tu grupę polską, grupę przyszłych pielęgniarzek. Kandydaci powinni złożyć dwa egzaminy wstępne: 11 sierpnia — dyktando z języka polskiego i 13 sierpnia — biologiczne pisanie (po polsku). Nauka trwa trzy lata. Komisja rekrutacyjna pracuje w dniach pracy od 9.30 do 15.30, bez przerw obiadowych.

Pewną nowością w tym roku jest polska grupa w Wileńskim College Kultury. Wielu zapewne pamięta, że przed czterema laty skompletowano tu taką, ale z różnych przyczyn na tym zaprzestano. W tym roku jednak postanowiono ponownie rekrutować do polskiej grupy. Osoby, które się zdecydowały na naukę w tej grupie, po czterech latach nauki otrzymają podwójny dyplom — nauczyciela muzyki I-IX klas i kierownika zespołów folklorystycznych. Aby tu się dostać trzeba mieć co najmniej podstawowe przygotowanie muzyczne — umieć grać na jakimś instrumencie muzycznym i znać się na nutach. Na pierwszym roku nauki wykłady będą się odbywały w języku polskim, przewidziany jest także wzmocniony kurs języka litewskiego. W następnych latach zajęcia będą się odbywały w języku litewskim. Do polskiej grupy zostanie przyjętych 12-15 osób. Egzaminy wstępne rozpoczną się 10 sierpnia i będą następujące: sprawdzian słuchu muzycznego, dyktando z języka polskiego i ustny egzamin z historii Litwy. Komisja rekrutacyjna pracuje codziennie od godziny 10.00 do 16.00 bez przerwy obiadowych, w sobotę od 10.00 do 13.00, niedziela — wolna.

A więc ci, którzy się jeszcze nie zdecydowali co do wyboru zawodu, albo się nie powiodło na wstępnych egzaminach do wyższej uczelni, zastanówcie się: Być może warto zostać studentem jednej z trzech polskich grup wileńskich college'ów? Przypominamy: egzaminy wstępne w tych uczelniach rozpoczną się za dwa tygodnie.

Aleksandra AKINČO

Matylda STEMPKOWSKA

Wielka Pina

(Portret drzewa)
„Kocham to drzewo, jak starego druha”
Paul Cesanne

Nie byłam w Prowansji, by to drzewo zrozumieć... Przepych słońca Francji nie dotykał mych skroni... Lecząc jasnozieloną iglastą piną szumy słyszę dźwięk od wiatru, k'óry śpiewa mi o niej...
Oceniona w górze kopule wielkiej pinii przeflowała od środka doświadczenia — Falistych galezi wygląd mocno llnie i seledyn igiel gwałtownym skrzą się blaskiem.

W migotliwych lśnieniach, jak katedra barokowa, stół dumna w splendorze swojej mocy i piękna! Patrzy na Prowansję — i w aksamit obłoków — Wielka pinia! — Zachwyty, podziw mój — i wdęk!

Doebra D. K.

Muzykorama Babcia krzyczy! Ciuchy są wielką słabością wnuczki Shanice

Ciuchy i pluszowe zwierzątka już nieraz przysporzyły 18-letniej Shanice problemów. Shanice, wraz z mamą, ciotką i babcią, zajmują dom w Hollywood. Posiadłość ma wspaniały ogród z bujną roślinnością oraz ogromny basen; pośród ośsenkarki nie jest jednak zbyt duży. Łóżko i biurko, przy którym pisze swoje teksty, są obłożone przez ponad 90 pluszowych zwierzątek. Szafą na ubranie od dawna już nie mieści wszystkich ciuchów piosenkarki. Zalegała one w licz-

nych skrzyniach porożstawianych w korytarzu. Ciuchy są naprawdę wielką słabością Shanice. To, jak dotąd, jedyna rzecz, w którą nowa amerykańska supergwiazda soul może inwestować, ponieważ na wszystkich jej dochodach trzymają rękę mama i babcia.

W ciągu dnia Shanice nosi najchętniej dżinsy i zakciety w jaskrawych kolorach. Nie bardzo jest zadowolona ze swoich włosów. O ile nie ma wanień ochoty na jakąś specjalną fryzurę, naj-

chętniej je czymś okrwawa. Shanice posiada ponad 200 kapeluszy, czapek i czapczek. Jej ciasno opinający ciało seksowny czerwony komplet, który sprawiła sobie w Nowym Jorku, stał się powodem nieporozumień z babcią. Towarzyszy ona wnuczce podczas wszystkich jej podróży i stale ma ją na oku, mimo że dziewczyna jest już pełnoletnia. Czerwony komplet wydał się babcie zbyt sexy. Ta niezłomna strażniczka obyczajów odrzuciła się jednak z dumą

do samej ziemi eleganckimi sukniami wieczorowymi, a nawet ze skórzanymi kurtkami wnućki.

To bezustannie prowadzenie za rączkę i ciągłe wchwytywanie Shanice znosi, jak się zdaje, z całkowitym spokojem. Publicznie nawet twierdzi, że jest zadowolona będąc pod ciągłą opieką, ponieważ nie czuje się jeszcze zupełnie dojrzalą.

Od czasu do czasu nowa królowa soulu lubi jednak oplotać babcę figlami, urwać się spod jej kurateli i biec w tańczyć do jakiejś dyskoteki. Stawowczo zaprzecza pogłoskom, że łączy ją coś z Jordanem z New Kidsów.

6.V.1991



PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW AK NA WILENSZCZYZNIE PO LIPCU 1944 R.

Pyt. Co robiliście w puszczy po rozgromieniu 1145 r?

Odp. Zebrałmy się i znów krążyliśmy... Pyt. Kto utrzymywał łączność szefa „Czarnego” z hierarchiami organizacji bandyckiej AK i w jaki sposób?

Odp. Łączność utrzymywano poprzez łączników: „Murzynki” — nazwiska i imienia nie znam, lat 18—20, Koleśniki, 2. „Ame” — nazwiska i imienia nie znam, lat 38—40, skąd pochodzi nie wiem.

Pyt. Czy były zapasowe (?) magazyny broni i wyposażenia waszej bandy?

Odp. Zapasu broni i żywności nie mieliśmy. Pyt. Od jakiego czasu przebywaliście we wsi Wersoka II i dlaczego przyjechaliście?

Odp. Do wsi Wersoka II przyjechałem razem z Zielińskim po przyjęciu Armii Czerwonej. Zwrócyłem byłem do armii rosyjskiej, ale z m. Orawy, gdzie nas zaprowadzono, uciekłem razem z Zielińskim i zaczęliśmy się ukrywać przed mobilizacją we wsi Wersoka II.

Pyt. Zielińskiego wydalawście za swego brata?

Odp. Tak, on również mieszkał w Wersocę pod nazwiskiem Kosowski.

Pyt. Po i kiedy zrobił paszport nr 2772?

Odp. Paszport zrobił mi... za pośrednictwem Iwona Zylionisa, 1919 r. ur. ze wsi Zubiszki, pseud. nie znam, obecnie jest w armii Berlinga.

Pyt. U kogo mieszkaliście w Wersocę II?

Odp. U Antoniego Jurewicza w listopadzie i grudniu 1944 r., a od lipca do listopada u Władysława Jurewicza, natomiast Zieliński u Stanisława Jurewicza.

Pyt. Kim są Antoni, Stanisław i Władysław Jurewicowie?

Odp. Władysław Jurewicz w latach 1940—41 pracował w radzieckiej milicji. Przy Niemcach należał do polskiej partyzantki. Podobnie Stanisław. Czy należą obecnie do placówki — nie wiem.

Pyt. Co jeszcze chcecie opowiedzieć śledztwu?

Odp. Nic więcej zeznać nie mogę. Oo protokół przesłuchania z 8 marca 1945 r., przeprowadzonego przez Kwaczkę.

Pyt. Jakie byłykcie znacie i w jakim celu składacie zeznanie?

Odp. Znam poloczny język polski i rosyjski, pisac mogę tylko po polsku. Zeznawać będę w języku rosyjskim.

Pyt. Opowiedzcie swój zyciorys i o swojej pracy.

Odp. Urodziłem się w 1924 r. w Łomży (Polska) w rodzinie mistrza kolejowego. Od 1932 do 1939 r. byłem na utrzymaniu ojca. Uczyłem się i kończyłem szkołę. Od 1940 do 1942 r. uczyłem się na fryzjera w Wilnie i byłem pomocnikiem fryzjera w zakładzie do 1944 r. do lipca. Podczas wytyczenia się Niemców w 1944 r. zostałem zatrzymany przez nich do obywatela, do drożdża pozostawiony we wsi Wersoka II, gdzie mieszkałem do dnia aresztowania.

Pyt. Do jakiego oddziału... AK należeliście?

Odp. Należałem do drużyny Stanisława Bartoszewicza, pseudonim „Barc” (?), ze wsi Koleśniki. Drużyna nasza swoją drogą wchodziła w skład plutonu bojowego pod dowództwem „Zemsty”, nazwiska, imienia nie znam, a „Zemsta” podlegał szefowi kompanii „Czarnego”, nazwiska i imienia nie znam. Komu podlegał „Czarny” — nie wiem.

Pyt. Co działalności praktycznej, jak też wasz pluton w... AK?

Odp. Moja działalność praktyczna w... AK rozpoczęła się w grudniu 1944 r., gdy tylko wstąpiłem do organizacji i otrzymałem broń — karabin typu rosyjskiego „SW” oraz 40 sztuk naboju.

Nasz pluton pod dowództwem „Zemsty” ulokował się w Puszczy Rudnickiej, aby się ustrzec przed żołnierzami Armii Czerwonej. W Puszczy Rudnickiej łącznie było nas 150—160 osób. Z dowództwa byli: „Komar”, nazwiska i imienia nie znam, przornik, dowódca kompanii, „Rys”, „Komar”, „As”, nazwiska i imienia nie znam, plutonowy.

7 stycznia 1945 r. uczestniczyłem w potyczce zbrojnej w Puszczy Rudnickiej z żołnierzami Armii Czerwonej. W wyniku zbrojnego starcia z naszej strony były straty, z plutonu zgineli:

1. Bułhak Stanisław, pseud., „Bylskawica”. 2. „Kawka”, imię Piotr, nazwiska nie znam. 3. Zieliński Jan, pseud., „Kawka II”, Moloczonec, BSR. 4. „Zby”, nazwiska i imienia nie znam. 5. „Kara”, nazwiska i imienia nie znam. 6. „Czarny”, nazwiska i imienia nie znam.

7. „Czarny”, nazwiska i imienia nie znam. Z innych plutonów również byli zabici, ale ich nie znam.

Pyt. Ilu zabiliście żołnierzy Armii Czerwonej?

Odp. Osobiście nie zdążyłem wystrzelić ani razu, a ilu żołnierzy Armii Czerwonej zabili pozostali nie wiem...

Pyt. Jaka była działalność praktyczna w... AK Janiny Gryszkiewicz c. Bronisława i Weroniki Bartoszewicz c. Piotra?

Odp. Na temat J. Gryszkiewicz i W. Bartoszewicz w... AK nic powiedzieć nie mogę, ponieważ zupełnie ich nie znam.

Pyt. Wymienicie znanych wam łączników-wywiadowców AK.

Odp. Sposród łączników-wywiadowców znam „Ame”, nazwiska i imienia nie znam, była osobista łączniczka „Czarnego”, jej działalność praktycznej nie znam, ponieważ przychodziła osobiście do „Czarnego”. Jakże otrzymywała od niego zadania i jakiej informacji dostarczała mi, nie wiem.

Akt oskarżenia, wydany 13 marca 1945 r. przez Kwaczkę i zatwierdzony przez Rożawskiego głosi, że Franciszek Kosowski będąc wrogo usposobionym wobec władzy radzieckiej zdradził ojczyznę, wstąpił do... AK pod pseud., „Kos”, po wstąpieniu do organizacji k-r otrzymał broń palną (karabin) SW typu rosyjskiego oraz 40 naboju, uczestniczył w starciu zbrojnym 7.14.45 r. z żołnierzami Armii Czerwonej w Puszczy Rudnickiej i był gotów na pierwszy zew... AK wystąpił przeciwko władzy radzieckiej.

Protokół przesłuchania Franciszka Kosowskiego z 14 marca 1945 r.

Pyt. Oskarża się was według art. 58—1, a', 58—11 KK RFSRR o to, że będąc wrogo usposobionym wobec władzy radzieckiej zdradziście ojczyznę i wstąpiście do... AK pod pseud. „Kos”, uczestniczyście w starciu zbrojnym 7 stycznia 1945 r. z żołnierzami Armii Czerwonej. Przyznajecie się do winy?

Odp. Tak, według przedstawionego mi oskarżenia zgodnie z art. 58—1, a', 58—11 KK RFSRR całkowicie przyznaję się do winy...



Koperta na dokumenty osobiste Franciszka Kosowskiego zawiera tymczasowy dowód osobisty nr 2772 z nadrukiem w językach niemieckim i litewskim. Franciszek Kosowski figuruje w tym dowodzie jako Pranas Kasukasas...

Jednym z oskarżonych jest Lucjan Znamierowski, aresztowany 28 lutego 1945 r. W protokole stwierdza się, że Lucjan Znamierowski zatrzymany został jako bandyta w ziemiance wraz z trzema innymi we wsi Germany (?), gm. ejszyskiej.

Z анкеты аresztowanego wynika, że Lucjan Znamierowski a Józefa urodził się w 1918 r. we wsi Półstoki gm. ejszyskiej pow. trockiego, zamieszkały tamże, bez zawodu, pracował we własnym gospodarstwie, bezpartyjny, ukończył 3 klasy szkoły wiejskiej, pochodzi z kulaków, wcześniej nie sądzony. Ojciec Znamierowski nie żyje, matka Maria Znamierowska liczy lat 56, jest nieżonaty i bezdzietny. Brat Wacław Znamierowski (1913 r. ur.) obecnie aresztowany. Zaświadczenie wydane przez przewodniczącego komitetu wykonawczego gminy ejszyskiej Wasilewskiego stwierdza, że na imię L. Znamierowski składa się 1 i ha ziemi, 1 koła i krowa, i świnia.

Pierwsze przesłuchanie Lucjana Znamierowskiego odbyło się 22 stycznia 1945 r., przeprowadził je pracownik NKWD kapitan b/p Krasienkow.

Pyt. Czy możecie zeznać w języku rosyjskim?

Odp. Tak, mogę zeznać w języku rosyjskim, gdyż władam nim swobodnie.

Pyt. Śledztwu wiadomo o waszym udziale w... organizacji. Zeznajcie o tym śledztwu szczegółowo.

Odp. Tak, zrzeczywiście jestem uczestnikiem... organizacji, należę do placówki we wsi Półstoki gm. ejszyskiej... Zwerbował mnie portucznik „Smiały” — Czesław Stawiec, miesz. wsi Germany (?), wiosną 1944 r. Jeszcze w okresie okupacji niemieckiej. Organizacja miała wówczas za zadanie walkę przeciwko Niemcom o wyzwolenie Polski. Z chwilą przyjęcia oddziałów Armii Czerwonej i ustanowienia władzy radzieckiej komendant placówki Piotr Ptak — „Przylaszczka” powiadził mi, że placówka będzie kontynuowała swą pracę mając za zadanie walkę z Rosjanami o wyzwolenie i odbudowę Polski w jej poprzednich granicach. Do dnia aresztowania należałem do placówki.

Magia pięciu kótek

(Dokończenie ze str. 1)

począł Igrzyska zarówno antycyz jak też nowoczesne. A dalej zgodnie z alfabetem kroczyły w wielkiej sztafecie Afganistan i Republika Południowej Afryki (po 32-letniej dyskwalifikacji w ruchu olimpijskim jako kary za apartheid), Wyspy Cooka i Cypr, zjednoczona ekipa Wspólnoty Państw Niepodległych pod dużą flagą olimpijską i mniejszy, mi 13 flagami teraz już samodzielnych państw wówczas Białozuk Radzieckoj, Estonia, Łotwa, Malt, Nowa Zelandia, Brawami wiał stadion 47-osobowa ekipą sportowców Litwy kiedy na bieżni z Trójbrawą pojawił się białek R. Mažuolis. Gdy przysła koleją na literę „P”, znów mieliśmy powody do wzruszenia. Peradawała przecież 207-osobowa reprezentacja Polski, a chorążym ekipy był złoty medalista Igrzysk Olimpijskich w Seulu Judoka W. Legień. Orszak zamylał natomiast gospodarze Hiszpanie.

Dwóch Hiszpanów — P. Maragal i J.A. Samaranch obdziałał się słowami podzięk. Pierwszy jako burmistrz Barcelony, drugi jako przewodniczący MKOI, War. to w tym miejscu dodać że do targu Barceloną już trzykrotnie w roku 1924, 1936 i 1972) kandydowała na gospodarza Igrzysk i dopiero za czwartym razem los się do niej uśmiechnął. Tym większą radość w imieniu gospodarzy wyrażał Maragal, dziękując ponad 60 tys. rodakom, jacy wnieśli własne „cegłki” w organizacyjną budowę Igrzysk XXV Olimpiady.

Kolejnymi ważnymi momentami ceremonii było wygłoszenie formułek o otwarciu Igrzysk przez króla Hiszpani J. Carlosa, zapalenie znicza olimpijskiego, który przebywszy 5,5 tys.-kilometrową trasę dotarł ze słonecznej Olimpi do Barcelony. Po raz pierwszy w historii Igrzysk początkowo podpalony został gorz strzał, a potem luznik wstrzelił ją w czasie, która zaraz buchnęła plomieniem. To było coś wspaniałego! Subowanie w imieniu zawodników i sędziów złożyli L. Doreste i E. Esensio.

Organizatorzy w pomysłowy sposób oddali dań poprzednim Igrzyskom, a gigantycznych wymiarów flaga olimpijska rozpartła się w pewnym momencie nad stadionem, przyskrzywiając wszystkich sportowców zgromadzonych na płycie boiska. Kończącym akordem olimpijskiej fealty był popis znakomitych sportowców operowych [m.in. J. Ciererasa, J. Ponsa, P. Domingo]. Miała się ona ku końcowi, a tymczasem sportowcy nie chcieli się rozchodzić, trzymając się za ręce i tworząc jedną wielką rodzinę olimpijską, złożoną tym razem z liczącą 12 tys. członków reprezentujących 183 kraje.

W płatek zaigrzowali rosyjski piłkarze [W grupie „A” Włochy pokonały USA — 2:1, Polska — Kuwejt — 2:0. W grupie „B” Hiszpania zwyciężyła Kolumbię po niezwykle brutalnym meczu — 4:0, a Katar zwyciężył Egipt — 1:0.

W niedzielę rozdano pierwszych 9 kompozycji medalu z ogólnie ich liczbą — 57. Najwcześniej do wysięgu igrzyskowego na dystansie 100 km wystartowali kolarze. Gospodarze, jakby chcąc wystawić cyklistów na jeszcze większą próbę, nakazali im pokonać pod lekkim się z nieba skwarem nie 100, ale 105 km. Zaskakująco nie trasę toczyli reprezentanci Niemiec i Włoch. Ubiegłoroczni mistrzowie świata kolarze Italii tym razem musieliby zadowolić się „srebrem”.

Wygrali Niemcy, startujący w swym śpiewem wierznych w czasie Mszy św. w kościołach św. Rafała i św. Ducha Wykonał mi, w pieśni „Gaude Mater Polonia” i „Bogurodzica”. Wcieterom gościł w Mejszagołe. J. LEWICKI



składzie B. Dittert, Ch. Meyer, U. Peschel, M. Rich, uzyskując czas 2:01.39. Na trzeciej pozycji uplasował się Francuz, Polacy, którzy w Seulu stali na stopniu podium z numerem 2, tym razem ukończyli wyścig na 6 pozycji. Wyścig indywidualny kolarz na dystansie 81 km zakończył się zupełnie niespodziewanie triumfem Australijki K. Watt — 2:04.42. Wyprzedziła ona główną faworytkę Francuzkę J. Longo-Ciprelli i złotą medalistkę z Seulu Holenderkę M. Knoll. Startujące w tych harchach na szosie reprezentantki Litwy D. Czepliene, L. Zilporyte i R. Zagorska wypadły słabiej, zajmując odpowiednio 14, 18 i 20 lokaty.

W Barcelonie pływacy będą mogli wywalczyć w wody 16 kompletów medalu, a pływaczki — 15. Jest zatem o co walczyć. W pierwszym dniu rywalizacji w basenie dekoracja najlepszych odbywała się czterokrotnie. W wyścigu na 100 m stylem dowolnym kobiet mistrzynią olimpijską została Chinka Zong Zuang — 54.64, wyprzedzając Amerykankę J. Thompson i Niemkę F. van Almsick. W wyścigu na 400 m stylem zmiennym klasa dla siebie była Węgierka K. Egerzegi — 4:36.54. Wśród mężczyzn dystans 100 m stylem klasycznym przyniósł sukces Amerykaninowi N. Diebelowi — 1:01.50. Litwin N. Beiza odpadł już w eliminacjach. Nicco niespodziewanie wszystkich faworytów w wyścigu na dystansie 200 m stylem dowolnym pogodził J. Sadovyy z Wspólnoty Państw Niepodległych — 1:46.70, Polak A. Wojdat uplasował się na 4 miejscu.

Tylko dwa razy (w 1904 i 1924 roku) strzelstwo nie było obecne w programie letnich igrzysk. W niedzielę na listę triumfatorów wpisali się Kab Soon Yeo z Korei Południowej w strzelaniu z karabinu pneumatycznego — 499,2 pkt i K. Łukaszyk ze Wspólnoty Państw Niepodległych w konkurencji pistoletu dowolnego — 657 pkt.

Rozpoczęli rywalizację również sztangści. W wadze do 52 kg zgodnie zresztą z tradycją, zwyciężył reprezentant Bułgarii. Tym razem był to I. Iwanow, uzyskawszy w dwuboju — 265 kg.

Turniej koszykarzy ma wielkiego faworyta — igrzyska USA, złożoną z najlepszych zawodników zawodowej ligi NBA. W pierwszym meczu rozegrali oni Angole — 116:48. W innych podobnych zrotowano następujące rozstrzygnięcia. Wspólna Państw Niepodległych — Wenezuela — 78:64, Australia — Puerto Rico — 106:68, Chorwacja — Brazylia — 93:76, Niemcy — Hiszpania — 83:74.

Pewnie rozpoczął występ reprezentanci Litwy. W pierwszym spotkaniu zwyciężyli oni drużynę Chin — 112:75, a wczoraj opuszczali po raz kolejny parkiet z łezką po wygranej z Wenezuelą — 87:79.

W pierwszym dniu rywalizacji na czcze klasyfikacji medalowej kroczyła Wspólna Państw Niepodległych (2—0—0) przetrz Chińczykami (1—3—0), USA (1—1—1), Bułgarią (1—1—0) i Węgrami (1—1—0).

Wczoraj podzielono medale w 12 dalszych konkurencjach.

Chór parafialny z Elbląga

W końcu ub. tygodnia do Wilna jako pielgrzymka przybył chór parafialny z Elbląga, z koscioła pw. M. B. Królowej Polej, kierowany przez ojców redemptorystów Spiewał on Ostrzej Bramie, gościł także w Krakowie. Natomiast w niedzielę zachwycal

swym śpiewem wierznych w czasie Mszy św. w kościołach św. Rafała i św. Ducha Wykonał mi, w pieśni „Gaude Mater Polonia” i „Bogurodzica”. Wcieterom gościł w Mejszagołe. J. LEWICKI

Nowe usługi za czeki inwestycyjne

Tylko u nas nabędziecie!

Akcje i usługi wszystkich najsolidniejszych firm inwestycyjnych!

Nasi eksperci zapewniają minimalne ryzyko w inwestowaniu Pańskiego kapitału.



Wilno, A. Gosztauto 3, tel. 22-44-73, 61-95-61.

Chcicie zwiedzić, kupić i sprzedać?

15 sierpnia czeka Was 4-dniowa wycieczka autobusem do Polski trasą Wilno—Toruń.

Cena: 8 dolarów i 2500 rubli. Przygotujcie się do podróży do Polski, nabędziecie towar i wydacie ruble, jeżeli udamie się wraz z nami autobusem na dwudniową wycieczkę komercyjną do Rosji. Cena wycieczki z wyżywieniem i noclegiem 2000 rb. Wyjazd w każdy piątek. Najbliższa wycieczka 31 lipca.

Telefonujcie, zasięgajcie informacji, proponujcie — nie zawiedziecie się!
Informacja w Wilnie, tel.: 44-37-73 w godz. od 9.00 do 16.00.

Kupujemy czeki inwestycyjne

Płacimy od razu.

Adres: Kalwarja 135A, gab. 202 (II piętro), (zaulek Lukszko, obok przedsiębiorstwa „SIGMA”), Wilno, tel. 76-27-35.

Firma turystyczna

„Orzeł” („Erelis”)



zaprasza zamożnych, którzy pragną egzotycznego wypoczynku — przyjemne z pożytecznym — na 7-dniowy pobyt nad Ocean Indyjski (24.09—1.10.1992 r.) w Republice Sri Lanka. Hotele 4-gwiazdkowe, wyżywienie 3 razy dziennie, atrakcyjne wycieczki, kąpiel w Oceanie...

Pamiętaj: szczerze złoto, szlachetne kamienie, tanie telewizory w drodze powrotnej przez Dubaj.

Skorzystaj, na razie cena tylko: 299 USD i 49 tys. rb. na samolot.

Informacji udzielamy tel. 73-31-25. Wpłata: kasa nr 1 kina „Pergale”.

SPRZEDAJE SIĘ

nie rozpakowane japońskie dwukasetowe audiomagnetofony „International AK-21” (cena — 4900 rubli).

Zwracać się: Wilno, tel. 45-24-83.

SPRZEDAJE SIĘ

aparaturę gazową do samochodów WAZ i Moskwicz.

Zwracać się: Wilno, tel. 75-83-74 w godzinach od 9 do 11 i od 18 do 19.

SPRZEDAJE SIĘ

nierozpakowane: maszyny do szycia „Czajka 142”, lodówkę „Snałge” z dostarczeniem na miejsce.

Zwracać się: Wilno, tel. 42-61-67.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laiswes 60, Indeks 67218

Cena 2 rb. (28 kop. akcyza).

W Polsce — 800 zł.

Zam. 2676

Nr rejestracji — 322.

Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

Ekran

WILNIUS — „Weekend u Berniego” (USA, komedia) — o 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. Wideofilm dla dorosłych — o 20.45.
LAZDYNAI — „Zareczni przez strach” (USA) — o 14, 19, „Pan Bharat” (2 serie, Indje) — o 16.
DRAUGYSTE — „Dziewięć śmierci ninja” (USA) — o 14.30, 18.30, „Lody waniliowo-truskawkowe” (Francja, komedia) — o 16.30, 20.30.

AUSZRA — „Artysta” (2 serie, Indje) — o 10.30, 13.10, 16, 18.30, 21.
HELIOS — I sala — „Czerwony skwar” (USA) — o 11.50, 14, 16.10, 18.20, 20.30. II sala — „Dzika orchidea” (USA, dla dorosłych, wideo) — o 11, 15.40, 17.30, „Spiewajacy w tarninie” (film, USA, wideo) — o 13, 20.
PERGALE — „Whikołak” (USA, komedia) — o 12, 16, „Koktaji” (USA) — o 14, 18, 20.
AIDAS — 1, 2.VIII — „Rodzina” (2 serie, Indje) — o 16.30, 19.

Telewizja

WTOREK, 28 LIPCA

LTV-1
19.00 — Wiadomości. 19.15 — Film dok. 19.35 — Program gospodarczy. 20.05 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Wspomnienie. 21.45 — Dziennik olimpiady. 23.15 — Wiadomości wieczorne.

TV Litwy Wschodniej
18.00 — Wiadomości w jęz. litewskim. 18.10 — Film fab. „Przyjaciel przy złej pogodzie”. 19.25 — Teleskop. 19.30 — Jeszcze nie spili... 19.50 — Wiadomości w jęz. pol.

Warszawa
10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Teleferie. 11.05 — „Dy-nastia” — serial prod. USA. 12.00 — Studio olimpijskie — Barcelona-92 (wioślarstwo — eliminacje, pływanie, strzelanie, gimnastyka, boks). Ok. 13.00 — Wiadomości (w przerwie transmisji). 17.05 — Kino teleferii: „Gruby” (2) — serial TP. 17.40 — Telexpress. 18.00 — Studio olimpijskie — Barcelona-92 (boks — eliminacje, pływanie, podnoszenie ciężarów, strzelanie). 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Dynastia” — serial prod. USA. 22.00 — Tylko w „Jedynce”. 22.30 — Studio olimpijskie — Barcelona-92 (boks — eliminacje, judo, gimnastyka). 23.30 — Wiadomości wieczorne (w przerwie transmisji).

Ostankino
5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranne. 7.50 — Kreskówka. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Premiera TV serialu „Bogaci też płaczą”. 9.05 — Kreskówki. 9.50 — Koncert. 10.30 — TV film dok. 11.00 — Dziennik. 11.25 — Na XXV Letnich Igrzyskach Olimpijskich. 12.55 — TV film dok. 13.55 — Notes. 14.00 — Dziennik. 14.25 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. 16.55 — TV serial „W poszukiwaniu kapitana Granta”. Odc. 1. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Studio „Polityka” — przedstawia. 17.55 — Serial TV „Bogaci też płaczą”. 18.40 — Dziennik XXV Letnich Igrzysk Olimpijskich. 18.50 — Premiera TV serialu dok. „Tajne służby”. Odc. 1. 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.40 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik. 0.35 — TV film fab. „Gra Kameleona”. Odc. 1.

TV Rosji
7.00 — Wieści. 7.25 — Czas biznesmenów. 7.55 — Umierający gatunek? 8.40 — Złota ostro-

ga. 9.10 — W wolnym czasie. 9.25 — Program jaszowy. 9.55 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. 12.55 — Sportowe show. 13.00 — Wieści. 13.20 — Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji. 15.00 — Telegiada. 15.30 — Jęzeli macie ponad... 15.40 — Premiera serialu „Dziecięce marzenia”. Odc. 12. 16.00 — Studio „Wzrost”. 16.30 — Tam-Tam. Nowości. 16.45 — TINKO. 17.00 — Muzyka miasta. 17.20 — Petersburgi mit. 17.50 — Złoty Ostap. 19.05 — Informator parlamentarny. 18.25 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. 18.45 — Święto cho dzień. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. 21.00 — Okno na Rosję. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. Prognoza astrologiczna. 22.20 — Sportowe show. 22.25 — Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji. 22.55 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie.

ŚRODA, 29 LIPCA

LTV-1
19.00 — Wiadomości. 19.15 — Filmy dok. 19.45 — Fakt. 20.05 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Nasz elementarz. 21.05 — Studio państwowe. 21.50 — Dziennik olimpiady. 23.25 — Wiadomości wieczorne.

Warszawa
10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Teleferie. 11.00 — Studio olimpijskie — Barcelona-92 (wioślarstwo — eliminacje, pływanie — eliminacje, strzelanie, gimnastyka, boks). Ok. 13.00 — Wiadomości (w przerwie transmisji). 17.05 — Kino teleferii: „Gruby” (3) — serial TP. 17.40 — Telexpress. 18.00 — Studio olimpijskie — Barcelona-92 (boks — eliminacje, pływanie, skoki do wody). 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Zycie Kamila Kuranta” (3) — serial TP. 22.00 — Spotkanie z reportażem francuskim — „Brunata dzuma”. 22.30 — Studio olimpijskie — Barcelona-92 (boks — eliminacje, podnoszenie ciężarów, zapasy klasyczne, judo, kolarstwo torowe, gimnastyka, koszykówka mężczyzn). Ok. 23.30 — Wiadomości wieczorne (w przerwie transmisji).

Ostankino
5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranne. 7.50 — Kreskówka. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Serial TV „Bogaci też płaczą”. 9.50 — TV film dok. 10.10 — E. Berstein. Tance symfoniczne z muzyką „West Side Story”. 10.30 — Kreskówka. 11.00 — Dziennik. 11.25 — Na XXV Letnich Igrzyskach Olimpijskich. 12.55 — Kresko-



KTO URODZIŁ SIĘ 28 LIPCA

Nie znają trudności nie pokonania, a i gotyca... jest im mało znane... ni i dumni. Mimo (licząc) ganiźatorskie. Są przy tym do przebiegli. Mimo, że wiesz im się na ogół dobrze to wiesz więcej. Pozostawiać jest ich wątpliwa wada.

13.10 — Telemix. 13.15 — Notes. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Okno na Rosję. 15.00 — Program „Klucz”. 9.05 — Nasz zyczący sytuacja. 9.50 — Sportowe show. 9.55 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. 11.55 — Film fab. „Smak chwały”. 13.00 — Wieści. 13.20 — Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji. 15.00 — Biznes — nowe narządka. 15.15 — Sygnal. 15.30 — Absolutna kariery. 15.45 — Program olimpijski. 16.30 — Tam-Tam. Nowości. 16.45 — TINKO. 17.00 — TV przedział „Dobry Wschód”. 17.45 — Twara do Rosji. 18.00 — W strzeli. La Manche. 18.30 — Temat z wariacjami. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Święto cho dzień. 19.30 — Premiera serialu „Santa Barbara”. Odc. 63. 20.20 — XX wiek w kadzie i poza la drem. 21.20 — Kawiarz rodu wa. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. Prognoza astrologiczna. 22.20 — Sportowe show. 22.25 — Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji. 22.55 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20 — Reklama. 7.25 — Czas biznesmenów. 7.55 — Okno na Rosję. 8.50 — Program „Klucz”. 9.05 — Nasz zyczący sytuacja. 9.50 — Sportowe show. 9.55 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. 11.55 — Film fab. „Smak chwały”. 13.00 — Wieści. 13.20 — Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji. 15.00 — Biznes — nowe narządka. 15.15 — Sygnal. 15.30 — Absolutna kariery. 15.45 — Program olimpijski. 16.30 — Tam-Tam. Nowości. 16.45 — TINKO. 17.00 — TV przedział „Dobry Wschód”. 17.45 — Twara do Rosji. 18.00 — W strzeli. La Manche. 18.30 — Temat z wariacjami. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Święto cho dzień. 19.30 — Premiera serialu „Santa Barbara”. Odc. 63. 20.20 — XX wiek w kadzie i poza la drem. 21.20 — Kawiarz rodu wa. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. Prognoza astrologiczna. 22.20 — Sportowe show. 22.25 — Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji. 22.55 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie.

Kalendarium

- * Wtorek (28.VII) jest 210 dniem 1992 r. Do końca roku 155 dni.
- * Znaki Zodiaku — Lew.
- * Imieniny: Aidy, Innocentego, Marcelli, Wiktora.
- * Wschód Słońca — 5.21, zachód — 21.28. Długość dnia 16 godz. 07 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 28 lipca zachmurzenie z przelotnymi opadami, wiatry południowo — zachodni, zachodni, umiarkowany, możliwe krótkotrwałe opady, temperatura 25—27 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów, temperatura w nocy 13—18, w dzień 21—26 stopni.

Skupujemy czeki inwestycyjne

Zwracać się: Wilno, tel. 65-26-17.

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.
Dziwały: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomicznej — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-66, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, społecznego oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, feteletonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, styliszczy — 42-72-92, maszyniszczy — 42-72-66.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ
Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy — ul. Suboc 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel.: 62-66-04.
PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laiswes 60, II piętro, pokój nr 1114, tel. 42-69-63.